

PAN CHCE, ABY NASZE SERCA BYŁY ROZPALONE

W Objawieniu Jana 3:14-22, Pan powiedział: „A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje. Nie jesteś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A że jesteś letni, a nie gorący ani zimny, to wypluję cię z ust moich” (Obj 3:14-16). Oto kościół, który nie płonie Bożym ogniem, bo jest letni (Obj 3:16). Ci ludzie byli prawi i żyli zgodnie ze swoimi doktrynami, ale równocześnie byli martwi! Byli moralnie bez zarzutu, ale martwi duchowo!

Pan chce, aby nasze serca cały czas płonęły żarliwą miłością do Niego i do innych wierzących. Prawo w Starym Przymierzu mówiło: „Ogień ma płonąć na ołtarzu nieustannie i nie będzie gaszony” (Kpł 6:13). Widzimy tutaj, czego Bóg oczekuje od każdego, szczerego ucznia Jezusa. Wszystko, co jest poniżej, nie mieści się w normie. Kiedy gorejący krzew płonął Bożym ogniem, to nie mogły w nim przetrwać żadne insekty ani wirusy. A kiedy nasze serca są rozpalone przez Ducha Świętego, to nie przetrwa w nich nic poza miłością.

To jeden ze sposobów, dzięki któremu możesz sprawdzić, czy jesteś gorący, zimny czy letni. Bycie gorącym, to kochanie innych żarliwą miłością. A bycie zimnym, to zgorzknienie i brak miłości do innych. Natomiast letni człowiek nie przejawia ani miłości, ani rozczarowania innymi ludźmi. Jeśli wierzący człowiek mówi: „Nie żywię w sercu urazy do żadnego człowieka”, to znaczy, że jest letni. Czy Jezus powiedział, że „ludzie poznają, że jesteście moimi uczniami, gdy nie będziecie mieć niczego przeciwko innym?”. Nie, bo brak negatywnego nastawienia wobec innych, nie jest cechą identyfikującą uczniów Jezusa (zob. J 13:35). W sercu trzeba coś mieć. Trzeba mieć gorącą miłość do wszystkich swoich współwyznawców, bo to miłość jest pozytywną cechą, a nie brak zła.

Pozbywanie się z serca ducha goryczy i zostawienie go oczyszczonym i pustym, to najszybszy sposób, aby stać się letnim i skończyć w gorszym stanie niż było się na początku (Łk 11: 24-26). Świat mówi, że coś jest zawsze lepsze, niż nic. Jeśli to prawda, to możnaby pomyśleć, że lepiej jest być letnim niż zimnym. Ale Pan tak nie mówi. Pan mówi: „Obyś był zimny” (Obj 3:15), bo woli nas widzieć całkowicie ześwieczonych niż pozbawionych miłości. Letni, kompromitujący się chrześcijanin wyrządza o wiele więcej szkody Chrystusowi, niż niewierzący poganie. Paganie nie wierzą w Chrystusa, więc ich myślenie nie jest przeszkodą dla Ewangelii. Ale letni i pozbawiony miłości chrześcijanin, który mówi, że wierzy Chrystusa, hańbi Jego imię pośród pogan swoim świeckim stylem życia.

Zimny niewierzący o wiele szybciej uświadomi sobie swoją duchową potrzebę niż letni, samolubny faryzeusz (zob. Mt 21:31). To właśnie z tego powodu Pan mówi, że woli zimnych niż letnich. W praktyce oznacza to, że jeśli nie chcesz się uwolnić od miłości do pieniędzy lub od gniewu i nieczystych myśli (i trwasz w tych trzech grzechach), to byłoby lepiej, gdybyś pozostał niewierzący niż żyjąc w taki sposób twierdził, że jesteś uczniem Jezusa. Dlatego więcej nadziei jest dla zimnych, niż dla letnich. Może to trochę dziwne, ale prawdziwe.

Zac Poonen

The Lord Wants Our Hearts to Be On Fire / 06.10.2019